

DOI : 10.14746/pp.2016.21.4.5

Magdalena EL GHAMARI

Białystok

Prawo do samostanowienia a kurdyjskie ruchy narodowościowe i ich status na arenie międzynarodowej

Streszczenie: Państwo kurdyjskie nie istnieje, na żadnej oficjalnej mapie świata. Mimo wszystko od lat Kurdowie walczą, by nie tylko traktować ich jako naród, ale i zaakceptować ich dążenia do własnego terytorium. Zainteresowania badawcze oraz podjęcie tematyki politologicznej, związanej z istotą państwa i narodu w kontekście sytuacji Kurdów jest niezwykle istotne.

Istotą wszelkich koncepcji państwa, mimo ich różnorodności i różnic pomiędzy nimi, jest fakt, że państwo jest zbiorowością obywateli, zorganizowaną wspólnotą ludzi, podporządkowanych suwerennej władzy i mieszkających na określonym terytorium. Te trzy zasadnicze elementy państwa: terytorium, oddzielone od innych granicami, w obrębie którego ludzie poddani są jednej władzy politycznej, społeczność, ogół ludzi, którzy zamieszkują dane terytorium, i których łączy więź zależności politycznej, władza, są ze sobą nierozzerwalnie związane i bez nich trudno jest mówić o możliwości istnienia państwa. Naród to ludzie, którzy związani są w jedność wielką siłą, jaką jest narodowość. Państwo i naród wzajemnie na siebie oddziałują. Ten proces można określić jako narodowotwórczą rolę państwa oraz jako państwowotwórczą rolę narodu. Ukazanie problematyki atrybutów europejskiego podejścia do „państwa i narodu” w odniesieniu do Kurdystanu i narodu kurdyjskiego stało się przyczynkiem do dalszych rozważań badawczych i próbą odpowiedzi na pytanie – Czy państwo kurdyjskie i jego naród, jest w stanie wyczerpać katalog warunków niezbędnych do stworzenia własnego miejsca na Ziemi.

Słowa kluczowe: państwo, naród, Kurdystan, kwestia kurdyjska

Powszechnie przyjętą normą prawa międzynarodowego jest zasada pokojowego rozstrzygania sporów międzynarodowych, która eliminuje wojnę z katalogu narzędzi prowadzenia polityki państw. Wszelkie akty zbrojne mające charakter agresywny stoją w sprzeczności z prawem międzynarodowym. Jednak, jak pokazuje rzeczywistość oraz dotychczasowe doświadczenia z funkcjonowaniem międzynarodowego systemu zapobiegania konfliktom zbrojnym, nie udało się całkowicie wyeliminować siły ze stosunków międzynarodowych. W prawie międzynarodowym przewidziane są trzy wyjątki od zasady pokojowego rozstrzygania sporów. Po pierwsze siła może być użyta z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa na podstawie Karty Narodów Zjednoczonych. Kolejnym wyjątkiem jest indywidualna lub zbiorowa samoobrona państw przed zbrojną napaścią, a trzecim – wojna narodowyzwoleńcza. To właśnie prawna dopuszczalność prowadzenia walki narodowyzwoleńczej przy użyciu siły zbrojnej budzi największe wątpliwości (Gellner, 1991, s. 38–39).

Genezy idei samostanowienia należy szukać w problemie wzajemnego stosunku władzy królewskiej i poddanych. W czasach Odrodzenia i Reformacji ugruntowało się przekonanie o istnieniu szczególnych praw narodu, które stanowią ograniczenie dla władzy królewskiej i książęcej. W XVII wieku klasycy prawa międzynarodowego, tacy jak, m.in. Grocjusz czy Puffendorf twierdzili, że wola ludu może ograniczać prawa króla w zakresie dysponowania podległym mu terytorium, co jednak nie miało odzwierciedle-

nia w ówczesnej praktyce. Zaprzeczeniem poglądu o prawie narodów do decydowania o własnym losie był nie tylko zawarty w 1648 roku pokój Westfalski, kończący wojnę trzydziestoletnią i będący zwycięstwem monarchii absolutnych, ale także Kongres Wiedeński z lat 1814–1815, wprowadzający zasadę legitymizmu (Bastiat, 2006, s. 17–21).

Świadomość narodowa ewoluowała od poczucia jedności plemiennie-państwowej do narodowej (Gulczyński, 2007, s. 25). Okres budzenia się świadomości narodowej w Europie i politycznych ruchów narodowych przypada na początek XIX wieku. W połowie tego wieku świadomość narodowa na terytoriach Europy Wschodniej, Środkowej i na Bałkanach była już szeroko rozpowszechnionym zjawiskiem wśród niemal wszystkich większych grup etnicznych (Balcerak, 2000, s. 41–49).

Mimo że wiedza o ruchach narodowych jest dziś duża, dzięki bogatej historiografii na ten temat, wciąż nie poddaje się ona łatwo racjonalnej selekcji. Sama problematyka, materia narodu należy do niezwykle złożonej.

W 1851 roku włoski profesor prawa międzynarodowego, P. S. Mancini sprecyzował tzw. zasadę narodowości, jako podstawę prawa międzynarodowego. Jego zdaniem prawo narodu do korzystania z wolności obejmuje zarówno prawo wyboru ustroju wewnętrznego, jak i prawo do niezależności w stosunku do innych narodów, a więc do utworzenia własnego państwa. W drugiej połowie XIX wieku prawa narodów do samodzielnego bytu państwowego zaczęto uznawać również w praktyce (Russell, 2001, s. 25). Nie był to jeszcze czas na to, by zasada narodowości i prawo samostanowienia narodów stały się normą prawa międzynarodowego. W okresie od I wojny światowej aż do momentu wejścia w życie Karty Narodów Zjednoczonych zasadę samostanowienia określało się jako zasadę moralną bądź polityczną. Stanowiła ona jedną z podstaw kształtowania powojennego porządku międzynarodowego. Rolę tę odegrała jednak jako zasada polityczna, a nie jako zasada prawna. Nie znalazła się w Pakcie Ligi Narodów. Miała więc zastosowanie tylko do Europy i dawnych obszarów Imperium Otomańskiego, nie uwzględniając, np. ludów zamieszkujących zamorskie kolonie (Senderska, 2004, s. 35–41).

II wojna światowa ujawniła słabość mocarstw kolonialnych, podważając ich prestiż i pobudzając dążenia niepodległościowe. Był to początek nowego etapu w historii zasady samostanowienia narodów, która została wyraźnie sformułowana w Karcie Narodów Zjednoczonych. Tym samym nadano jej uniwersalne znaczenie. Art. 1 pkt 2 głosi, że jednym z celów Narodów Zjednoczonych jest „Rozwijać przyjazne stosunki między narodami oparte na poszanowaniu zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów i stosować inne odpowiednie środki dla umocnienia powszechnego pokoju”. Art. 55 zaś stanowi „W celu stworzenia warunków stabilizacji i dobrobytu, koniecznych do utrzymania między narodami pokojowych i przyjaznych stosunków, opartych na poszanowaniu zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów, Narody Zjednoczone popierają: [...]”.

Karta Narodów Zjednoczonych nie zawiera jednak definicji zasady samostanowienia, co niektóre państwa wykorzystywały, by wykazać, że zasada wyrażona w powyższych artykułach nie ma charakteru wiążącej normy prawnej, ponieważ Karta nie zawiera żadnych wskazań dotyczących istotnej treści, podmiotów i obowiązku realizacji prawa do samostanowienia.

Zasada samostanowienia narodów została uszczegółowiona w Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych, przyjętym przez Zgromadze-

nie Ogólne ONZ 16 XII 1966 r. Traktuje o niej art. 1 Paktu: „Wszystkie narody mają prawo do samostanowienia. Na mocy tego prawa określają one swobodnie swój status polityczny i w wolności dążą do swego gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju. Dla osiągnięcia swoich celów, wszystkie narody mogą swobodnie dysponować swymi bogactwami i zasobami naturalnymi, bez naruszania zobowiązań wynikających z międzynarodowej współpracy gospodarczej, opartej na zasadzie wzajemnych korzyści i prawa międzynarodowego. W żadnym przypadku naród nie może być pozbawiony własnych środków egzystencji. Wszystkie państwa będące stronami Paktu, włącznie z państwami odpowiedzialnymi za administrację terytoriami niesamodzielnymi i terytoriami powierniczymi, są zobowiązane ułatwiać urzeczywistnienie prawa narodów do samostanowienia oraz szanować to prawo zgodnie z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych.

Konieczne okazało się rozróżnienie wewnętrznego i zewnętrznego aspektu samostanowienia. Aspekt wewnętrzny oznacza swobodę określania ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego w granicach istniejących organizmów państwowych. Przeważa opinia, że ta sfera prawa dotyczy stosunków wewnętrznych państw, zatem nie leży w kręgu zainteresowań prawa międzynarodowego. Aspekt zewnętrzny zaś, dotyczy prawa, na mocy którego dany naród posiada możliwość określenia swego statusu politycznego czy gospodarczego na arenie międzynarodowej. Wiąże się to ściśle z pojęciem niepodległości. Trudności z zastosowaniem tej zasady wynikają nie ze strony grup ludzi, którzy domagają się pełnej jej realizacji, ale z oporu rządzących, którzy uważają, że nie leży to w ich interesie. Biorą to pod uwagę ci, którzy głoszą, że nie jest napaścią użycie siły dla realizacji prawa samostanowienia (wojna narodowowyzwoleńcza), podobnie jak nie może być zabroniona pomoc narodowi walczącemu o swą niepodległość.

„Zgromadzenie Ogólne [...] wzywa wszystkie państwa wierne ideałom wolności i pokoju, aby udzielały pełnej politycznej, moralnej i materialnej pomocy narodom walczącym z kolonialnym i obcym panowaniem o wyzwolenie, samostanowienie i niepodległość [...]”. Uznanie i podporządkowanie się mocy tej zasady nie musi oznaczać rozpadu większych jednostek państwowych. Może, np. powstać państwo związkowe (federacja), albo związek państw (konfederacja). Treścią samostanowienia jest bowiem zapewnienie grupie etnicznej rozwoju odrębnych wartości swoistej kultury czy to poprzez niepodległość, czy szeroko rozumianą autonomię. Istotną kwestią jest stosunek zasady samostanowienia do zasady suwerenności z punktu widzenia państwa sprawującego władzę nad narodem domagającym się niepodległości. Istnieje pogląd, że w tej płaszczyźnie owe pojęcia wykluczają się wzajemnie, co znalazło wyraz w słowniku prawa międzynarodowego pod redakcją Struppa i Schlochauera – „Zasada suwerenności logicznie wyklucza prawo samostanowienia. Gdy prawo międzynarodowe gwarantuje suwerenność istniejących państw to nie może równocześnie zezwalać, by suwerenność ta mogła być kwestionowana w imię samostanowienia [...]. Ponieważ zasada suwerenności jest starsza i bardziej zakorzeniona, ma więc pierwszeństwo przed zasadą samostanowienia”. W rzeczywistości są to elementy tego samego prawa do samodzielnego decydowania podmiotów prawa międzynarodowego o własnym losie. Samostanowienie ma charakter pierwotny. Gdy naród zgodnie ze swą wolą polityczną utworzy organizm państwowy, automatycznie staje się ono podmiotem zasady suwerenności. Jest to najlepsza podstawa dla pokojowego współżycia narodów. Problemem jest to, że państwa

już istniejące nie zgadzają się na naruszenie swojej integralności terytorialnej, starają się tłumić żądania grup narodowych zmierzające do uzyskania niepodległości.

Mimo jasnej genezy zasady samostanowienia, nadal trudno jest ustalić krąg podmiotów uprawnionych do samostanowienia. Z pewnością prawo do uzyskania odrębnej państwowości miały dawne, podbite kolonie. Wątpliwości budzi kwestia, czy takie samo prawo przysługuje narodom zamieszkującym integralne części terytoriów państw.

Zasada samostanowienia narodów była tworzona zgodnie z wolą państw, jaką było zlikwidowanie kolonializmu. Społeczności zamieszkujące kolonie często nie tworzyły narodów w znaczeniu europejskim. Stanowiły związki plemion, organizmy, których nie można było nazwać narodowymi. Określenie ludy, stworzone zostało dla potrzeb procesu dekolonizacji, ale nie tylko. Wszelkie grupy etniczne stanowiące narody, zamieszkują własne państwa lub są częścią państw wielonarodowych. Stanowią lud wraz z innymi narodami zamieszkującymi jedno państwo. Kurdowie żyjący w państwie tureckim stanowią naród, ale razem z ludnością turecką są już ludem. Problemem jest ustalenie definicji narodu. We wszelkich dokumentach międzynarodowych mówiących o zasadzie samostanowienia narodów dla oznaczenia narodów używa się zwrotów: *peoples* (z j. ang.), czy *peuples* (z j. franc.). Polskie przekłady używają wyrażenia samostanowienie ludów. Angielskie *peoples* oznacza populację kraju, ludność, względnie oznacza zbiorowość niebędącą grupą jednolitą etnicznie, ale zamieszkującą dany obszar. Konstytucja Stanów Zjednoczonych zaczyna się słowami „We the People [...]” co jest przekładane na język polski jako „My naród [...]”. W żadnym dokumencie międzynarodowym mówiącym o prawie do samostanowienia narodów nie używa się słowa *nations*, które oznacza grupy etniczne, narody w znaczeniu europejskim.

Zgodnie z literalną wykładnią treści tych dokumentów należy powiedzieć, że Kurdowie mają prawo do samostanowienia jako *peoples* w ramach organizmów państwowych, które zamieszkują. W takim znaczeniu prawo do samostanowienia narodów pokrywa się z zasadą suwerenności państwa. *People*, czyli społeczeństwo realizuje swoje prawo do samostanowienia poprzez państwo, które jest chronione zasadą suwerenności (Abbas, 2004, s. 42).

Jeśli chodzi o wzajemny stosunek zasady integralności terytorialnej państwa i secesji części jego terytorium zamieszkanego przez określoną grupę narodową pragnącą utworzyć własne państwo to podstawowym problemem jest to, czy prawo samostanowienia obejmuje również prawo secesji. Norma uznająca prawo samostanowienia, a wykluczająca jednocześnie prawo secesji, zawierałaby wewnętrzną sprzeczność. Jeśli bowiem podstawową treścią prawa samostanowienia jest prawo narodu do samodzielnego decydowania o swoim położeniu międzynarodowym, to równocześnie ma on prawo do odłączenia się od państwa, w którego skład dotychczas wchodził.

Mimo ciągłego podkreślania, że urzeczywistnianie prawa do samostanowienia powinno się dokonywać przy pomocy metod pokojowych i demokratycznych, dążenie do wykonania tego prawa nadal bywa źródłem krwawych konfliktów. Wybuch wojen wyzwolńczych zwykle zaczyna się wtedy, gdy jakaś zorganizowana siła polityczna, działająca na terenie obszaru niesamorzędnego zaczyna domagać się autonomii lub niepodległości. Władze państwa administrującego odpowiadają często na te żądania ograniczeniem swobód obywatelskich i represjami policyjnymi, na co ruch zwykle zaczyna odpowiadać aktami terroru. Wówczas, jeśli nie nastąpi rozwiązanie polityczne, spora-

dyczne akcje terrorystyczne i represje policyjne przeradzają się w regularną wojnę narodowyzwoleńczą. Wszelkie akty przemocy ze strony organów sprawujących władzę na danym obszarze, uniemożliwiające wykonanie prawa samostanowienia ludności tego obszaru, uzasadniają podjęcie przez tę ludność walki zbrojnej.

Wszelkie ustalenia dotyczące walki narodowyzwoleńczej odnoszą się jednak wyłącznie do procesu dekolonizacji. Nie ma bezpośredniego przełożenia prawa walki o niepodległość na sytuację narodów zamieszkujących integralne części terytoriów państw. Z prawnego punktu widzenia nic nie stoi na przeszkodzie, aby prawo walki o niepodległość stało się normą uniwersalną, przysługującą wszystkim narodom dążącym do realizacji swojego prawa do samostanowienia.

Przejawy świadomości narodowej i dążeń społeczności narodowych do życia według własnych wzorów kulturowych i tradycji oraz aspiracje wolnościowe są zwykle tym większe, im większa część danej społeczności narodowej jest zaangażowana w rozwijanie życia narodowego. Na rozmiary poczynań wolnościowych mają też wpływ reminiscencje historyczne i budowany na nich etos przeszłości. Stałym czynnikiem, mającym wpływ na dążenia wyzwolenicze ma też ucisk narodowy, nakazujący pamiętać, że los zniewolonych narodów jest gorszy od losu panujących, wywalczenie wolności jest też sprawą polepszenia bytu.

Pierwszy podział Kurdystanu nastąpił w 1514 roku. Sultán Selim obiecał utrzymać autonomię kurdyjskich księstw, z których pomocą wygrał bitwę i przejął większą część ziem kurdyjskich. Mimo zwierzchnictwa szacha lub sultana, jeszcze do połowy XIX wieku kurdyjskie księstwa cieszyły się znaczną niezależnością. W owych czasach kwestie etniczne miały podrzędne znaczenie. Kurdowie współtworzyli życie polityczne, gospodarcze i kulturalne zamieszkałych przez siebie państw. Kurdyjski ruch narodowy narodził się w zasadzie dopiero w XX wieku w odpowiedzi na nacjonalizm Turków, Persów i Arabów.

Dążenia niepodległościowe narodu kurdyjskiego ujawniły się w latach dwudziestych i trzydziestych w Turcji, a w latach trzydziestych w Iranie, podczas próby utworzenia pierwszego w historii kurdyjskiego państwa. Za jego utworzeniem opowiedziała się w 1917 roku Wielka Brytania, po czym na północny Iraku powstała autonomiczna prowincja miejscowych plemion kurdyjskich, pozostająca pod brytyjskim protektorałem. Brytyjczycy stwierdzili również, że jeśli Liga Narodów zgodzi się na utworzenie niepodległego państwa kurdyjskiego w północnym Kurdystanie (Kurdystan turecki), to zezwolą wówczas na przyłączenie Kurdystanu południowego (Kurdystan iracki) do tego państwa. Kurdowie postanowili wtedy wpłynąć na losy swej państwowości i pod wodzą szecha Mahmuda Barzindzi ogłosili niepodległość Kurdystanu. Barzindzi został gubernatorem Sulajmaniji, jednak już wkrótce jego stosunki z Brytyjczykami pogorszyły się, dążył on bowiem do niepodległości całego Kurdystanu. Dochodziło do wielu walk, w wyniku których skazano szecha na dożywotnie więzienie i wywieziono do Indii. Wszystko to powodowało coraz większą niechęć Kurdów do Brytyjczyków, co próbowała wykorzystać Turcja, by zjednać sobie Kurdów. Na konferencji lożańskiej w 1922 roku przedstawiciele Turcji domagali się przyłączenia regionu mosulskiego do Turcji, przekonując, że większość ludności tych ziem jest narodowości tureckiej. Kwestia kurdyjska znów została zatem poruszona, w wyniku czego shech Mahmud Barzindzi został przywrócony do łask, po czym objął ponownie urząd gubernatora Sulajmaniji. Wkrótce

naadał sobie tytuł króla Kurdystanu, a swemu bratu powierzył urząd premiera (Davies, 1999, s. 16–19).

Anglicy sprzeciwiali się planom sprawowania przez szecha władzy nad roponośnymi obszarami Kirkutu. 4 marca 1923 roku zdecydowali się na przeprowadzenie nalo-tów RAF-u, po czym do Sulajmaniji wkroczyły wojska brytyjskie. Barzindzi rozpo-czął wkrótce zbrojny atak na sąsiadów, został jednak pokonany na mocy porozumienia między Brytyjczykami i Irakijczykami. Traktat ten przyłączył Irak do Ligi Narodów, wycofując protektorat brytyjski oraz włączył okręg Mosulu w obręb Iraku. Po wygnaniu szecha Mahmuda z kraju, przywódcą Kurdów został przedstawiciel rodu Barzanich. Ród został rozslawiony przez dziadka Mustafy Barzaniego-Muhammada, wybitnego przed-stawiciela bractwa Nakszbandi. Po śmierci Muhammada religijne przywództwo przejął jego najstarszy syn – Abdul Rahim, ojciec Mustafy. Po nim władzę i obowiązki objął najstarszy syn – Abdul Salam, który na fundamencie utworzonym przez swoich przod-ków budował coraz większą potęgę rodu. Jego władza sięgała na północy do gór Hak-kari, na południu po rzekę Wielki Zab, na wschodzie do miasta Rawanduz, na zachodzie zaś do miasta Amidi. Abdul Salam złamał zawarty z Turcją traktat o udzieleniu pomocy zbrojnej, nie wysyłając swoich wojsk na front. W 1914 roku został on osądzony i powie-szony w Mosulu, po tym jak korzystając ze zbrojnego zaangażowania Turcji w I wojnę światową, zaatakował miasto Akra (Arfa, 1966, s. 40–48).

Po tym jak w 1930 roku na obszarze Iraku wygasł mandat brytyjski, władze posta-nowiły przeprowadzić reformy administracyjne. Szech Ahmed nie zgodził się jednak na wdrożenie ich na terenach zarządzanych przez Barzanich, w związku z czym rozpoczęły się walki. Po stłumieniu rewolty, Ahmed uciekł do Turcji, gdzie poprosił o azyl. Dopiero po dłuższym czasie pozwolono mu osiedlić się w Sulajmaniji, gdzie towarzyszył mu brat Mela Mustafa.

W 1930 roku Ismet Inonu, przywódca Ludowej Partii Republikańskiej w Turcji wy-głosił referat na temat buntów kurdyjskich we wschodnich prowincjach. Oświadczył on m.in., że zostały one wzniecone wskutek intryg cudzoziemców oraz, że jedynie naród turecki ma prawo domagania się w Turcji ochrony praw etnicznych i rasowych, a żad-ne inne elementy nie posiadają takich przywilejów. Z kolei minister sprawiedliwości, Mahomet Essad oświadczył w tym samym roku w odezwie do wyborców, że Turcja jest najbardziej wolnym krajem na świecie, a jedynym panem tego kraju jest Turek. Przyznał tym samym, że tylko osobom należącym do czystej rasy tureckiej, przysługuje przy-wilej posiadania władzy. Pozostali zaś muszą uświadomić sobie, że jedynym posiada-nym przez nich prawem jest możliwość bycia służącym bądź niewolnikiem (Bruinessen, 1978, s. 20–34).

Kolejne powstanie przeciwko władzy tureckiej, którego bezpośrednią przyczyną było nałożenie na Kurdów wysokich podatków, wybuchło w 1935 roku. Walkami do-wodził jeden z przedstawicieli rodu Barzanich, a także Mela Mustafa. Rewolta została stłumiona m.in. dzięki interwencji RAF-u. Mustafa przyjął warunek rządu dotyczący zamieszkania na wygnaniu w Sulajmaniji.

Złe traktowanie przedstawicieli rodu Barzanich spowodowało wybuch powstania w 1943 roku, któremu dowodził Mustafa Barzani. Na prośbę Wielkiej Brytanii, zaan-gażowanej w walki na frontach II wojny światowej, podjęto rokowania. Wynikiem ne-gocjacji, na które Irak wysłał ministra stanu, a zarazem Kurda z pochodzenia, Macica

Mustefa, był traktat podpisany 7 stycznia 1945 roku. Mustafa zgodził się żyć poza ziemiami Barzanich, a rejony kurdyjskie miały znaleźć się pod protektorem rządu. Ten z kolei zobowiązał się respektować wiele narodowych praw kurdyjskiej społeczności, m.in. miał zezwolić na otwieranie szkół, w których językiem wykładowym będzie kurdyjski. Jednolitej kurdyjskiej władzy administracyjnej miały zostać poddane okręgi Kirkutu, Sulajmaniji, Arbilu, Dohuku i Chanakinu. W rękach kurdyjskich miała znaleźć się również policja, a przedstawiciele Kurdów mieli mieć dostęp do sprawowania urzędów ministerialnych. Król Iraku nie uznał tego traktatu. W 1944 roku Wielkiej Brytanii przestało zależeć na przychylności Kurdów i na utrzymaniu równowagi na Bliskim Wschodzie. Niepokoje w tych rejonach wręcz sprzyjały utrzymaniu mandatu brytyjskiego i francuskiego na roponośnych obszarach. Irak wykorzystał konflikt między kurdyjskimi plemionami jako pretekst do wszczęcia działań zbrojnych. Walki trwały od 25 sierpnia do 7 października 1945 roku, kiedy rząd iracki ponownie posłużył się samolotami RAF-u. Mela Mustafa i jego brat Ahmed wraz z 3 tys. partyzantów i 15 tys. ludności cywilnej zostali zmuszeni do ucieczki na irańską stronę. Tam miała powstać opisana wyżej Republika Mahabadzka (Dzięgiel, 1992, s. 33–35).

Po II wojnie światowej i obaleniu Republiki Mahabadzkiej, niepodległościowe dążenia Kurdów przeniosły się w strefę marzeń. Społeczność kurdyjska została rozdzielona pomiędzy pięć państw, a więc różne wpływy polityczne. 16 sierpnia 1946 roku irackim nacjonalistom kurdyjskim udało się utworzyć tajną lewicującą partię polityczną o nazwie Partia Demokratyczna Kurdystanu, na której czele stanął Axmed Ibrahim. W latach 1948–1949 zarówno Komunistyczna Partia Iraku, jak i Partia Demokratyczna w Sullajmaniji organizowały liczne demonstracje i zamieszki. Wkrótce kurdyjska działalność polityczna została zawieszona. Stan taki istniał aż do powrotu Meli Mustafy Barzaniego z ZSRR w 1958 roku, kiedy to Abdulkasim Kasim dokonał zamachu stanu, obalając irackiego króla. Kaimowi zależało na umocnieniu swej pozycji, w związku z czym przed Kurdami otworzyły się nowe możliwości. Tymczasowa Konstytucja Republiki Iraku głosi, że „Irak jest wspólną ojczyzną Arabów i Kurdów”. W rządzie i w Suwerennej Radzie znaleźli się kurdyjscy przedstawiciele, a nowym godłem państwowym był arabski miecz skrzyżowany z kurdyjskim sztyletem. Oficjalnie uznano Partię Demokratyczną Kurdystanu, a także zaczęto wydawać prasę i uruchomiono kurdyjską rozgłośnię radiową w Bagdadzie. Kasim posługiwał się siłami kurdyjskimi dla osiągnięcia własnych korzyści, nie był bynajmniej zainteresowany wzmacnianiem pozycji Kurdów. Już wkrótce, gdy okazało się, że Kurdowie uparcie dążą do uzyskania wszelkich swobód, zmienił on kierunek swojej polityki wobec ludności kurdyjskiej, wzmacniając nacisk i terror. Drogi współdziałania obu narodów rozeszły się, co przypieczętował artykuł opublikowany w 1960 roku w wydawanym przez Partię Demokratyczną Kurdystanu dzienniku „Khabat”. Zaatakowano w nim Kasima za niewypełnienie warunków artykułu III konstytucji oraz za odmowę wprowadzenia swobód demokratycznych. Po tym artykule „Khabat” oraz inne pisma kurdyjskie przestały się ukazywać. W 1961 roku sytuacja Kurdów znacznie się pogorszyła. Delegacja kurdyjska zwróciła się do Kasima z apelem o uznanie ich praw do rozwoju kulturalnego, a także o wstrzymanie akcji przesiedlania osadników arabskich na rdzennie kurdyjskie ziemie. Roszczenia te zostały jednak uznane za niebezpieczne dla Iraku. Wkrótce po tym rząd Kasima zorganizował zbrojne prowokacje, które były pretekstem do wszczęcia działań wojennych. Walki te miały wy-

jątkowe znaczenie. Nie były to już walki plemienne, ale wojna wyzwolenicza świadomych narodowo Kurdów. Polityka Kasima w Kurdystanie, której towarzyszyła ogromna presja polityczna, wojskowa oraz ekonomiczna, a do tego bombardowanie ludności kurdyjskiej i dewastowanie wiosek w ramach operacji wojskowych rządu, przyczyniły się do upadku dyktatorskiego reżimu generała Kasima. Został on obalony 8 lutego 1963 roku przez grupę wojskowych Baas, reprezentujących Socjalistyczną Partię Odrodzenia Arabskiego, którzy przyrzekli Kurdom szeroką autonomię. Zależało im na poparciu kurdyjskiego ruchu zbrojnego, natomiast po objęciu władzy, w miarę umacniania swych pozycji, zwracali coraz mniejszą uwagę na wcześniejsze obietnice.

30 marca 1963 roku w Bagdadzie odbyły się rozmowy delegacji kurdyjskiej pod przewodnictwem Dżalala Talabaniego z baasistami, podczas których delegacja domagała się przyznania autonomii. Kopia traktatu miała być przesłana do ONZ, rząd iracki natomiast nie był zainteresowany rokowaniami i odwlekał decyzje. Talabani udał się do Egiptu na spotkanie z prezydentem Naserem, znanym socjalistą dążącym do zrealizowania wizji zjednoczenia wszystkich Arabów. Przedstawił mu notę, w której kurdyjski ruch zbrojny domagał się przede wszystkim przyłączenia do irackiej delegacji w Kairze przedstawicieli kurdyjskich. Podkreślano w niej również, że kurdyjska ludność nie wystąpi przeciw unii państw arabskich, pod warunkiem, że:

„1. [...] Irak pozostanie całkowicie niezależny, ludność kurdyjska będzie domagać się jedynie respektowania jej autonomicznych praw narodowych [...]. 2. Jeśli Irak przystąpi do Federacji Arabskiej, Kurdystanowi irackiemu należy przyznać daleko idącą autonomię [...]. 3. Jeśli Irak stanie się częścią składową Zjednoczonej Republiki Arabskiej, należy bezwarunkowo stworzyć terytorium kurdyjskie wyłączone z terytorium irackiego [...]”.

Naser poparł dążenia Kurdów. Rząd iracki natomiast ignorował dyplomatyczne zabiegi Kurdów, roztoczył nadzór nad delegacją kurdyjską i pozbawił ich immunitetu. 24 kwietnia 1963 roku Kurdowie ponownie złożyli memorandum, które precyzowało ich żądania, będące „podstawą do dyskusji” z rządem irackim. Przewidywano w nim powołanie centralnego rządu irackiego dla całego Iraku, a także „aparatu rządowego” dla autonomicznego terytorium Kurdystanu w Iraku. Władze kurdyjskie miałyby odpowiadać za następujące resorty w granicach Kurdystanu: „[...] ustawodawstwo, wymiar sprawiedliwości, sprawy wewnętrzne, szkoły i wychowanie, zdrowie publiczne, rolnictwo, przemysł tytoniowy, okręgi miejskie, zagadnienia pracy, sprawy socjalne, rozbudowa gospodarcza oraz wszystkie inne sprawy nie pozostające w gestii rządu centralnego. Udział Kurdystanu w centralnym rządzie i administracji byłby proporcjonalny do procentowego stosunku ludności kurdyjskiej wobec ludności całego Iraku”.

Kurdystan miał składać się z prowincji: Sulajmanija, Arbil i Kirkuk oraz z okręgów i gmin w prowincjach Mosul i Dijala, zamieszkanymi przez kurdyjską większość. Konstytucja zagwarantowałaby mniejszościom etnicznym i religijnym (Turkom, Asyryjczykom, Ormianom, Chaldejczykom) ich prawa społeczne, ekonomiczne i kulturalne, a także swobody demokratyczne i religijne oraz reprezentację w „aparacie rządowym”. Te, i wiele innych propozycji, które znalazły się w kurdyjskim memorandum, pozostało jednak bez odpowiedzi ze strony rządu baasistów. Bagdad rozpoczął natomiast koncentrację wojsk w głównych miastach kurdyjskich. Rząd Abdula Salama Arefa zrezygnował z podboju Kuwejtu, a zamiast tego 7 czerwca 1963 roku zaatakował posterunki wojsko-

we kurdyjskich sił zbrojnych. Podczas walk stosowano taktykę „spalonej ziemi” i masowy terror wobec irackich patriotów, palono wioski, mordowano kobiety i dzieci. Ta eksterminacyjna wojna przeciwko ludności kurdyjskiej była przyczyną obalenia rządu baasistów w listopadzie 1963 roku. 10 lutego 1964 roku nowy prezydent Abdul Salam Aref zawarł z Barzanim rozejm, co stało się powodem rozłamu między nim a kierownictwem Partii Demokratycznej Kurdystanu Irackiego. Barzani jednak umiał zapanować nad własną opozycją, zmuszając m.in. swoich zdecydowanych przeciwników, Ibrahima Ahmeda i Talabaniego do ucieczki do Iranu. Po zawarciu porozumienia między Arifem a Barzanim, rząd iracki uznał prawa ludności kurdyjskiej, oświadczając, że znajdują się one w nowej konstytucji. Poza tym rząd zobowiązał się do wycofania wojsk na pozycje z września 1961 roku, do zapoczątkowania rozbudowy przemysłu i innych gałęzi gospodarki w Kurdystanie, do wynagrodzenia strat poniesionych przez ofiary wojny oraz do uwolnienia więźniów politycznych w Iraku (Izady, 1992, s. 20–42).

Żadna z obietnic nie została spełniona. Nowa konstytucja zaś nie zawierała żadnej wzmianki o prawach Kurdów, nawet tej, która w konstytucji z 1958 roku stwierdzała, że Irak jest ojczyzną Arabów i Kurdów. W październiku 1964 roku wznowiono walki, które trwały do grudnia 1965 roku. W 1966 roku Irak zaprotestował przeciwko wszelkiej zewnętrznej pomocy udzielanej Kurdom, w tym m.in. ze strony Iranu oraz państw zachodnich: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Jako wzór właściwego postępowania zaś podawano Turcję, której granice były szczelne i nieprzychylnie kurdyjskim powstańcom. Plany wojenne uległy dezaktualizacji na skutek śmierci Abdula Salama Arifa, który 14 kwietnia 1966 roku zginął w katastrofie helikopterowej. Jego funkcję przejął brat – generał Abdul Rahman Arif, który kontynuował ataki na Kurdów. 3 maja 1966 roku irackie wojska rozpoczęły ofensywę w rejonie Rawanduz, a 12 maja armia kurdyjska rozpoczęła kontratak.

Był to czas, kiedy państwa Europy Zachodniej zaczęły lansować nowe koncepcje układu stosunków na Bliskim Wschodzie, polegające na dążeniu, pod pretekstem obrony religii, do stworzenia paktu islamskiego oraz skonsolidowania „sił reakcji” w krajach arabskich, a także w Iranie, Pakistanie i innych krajach. Rząd Iraku zdecydował się na pertraktacje ze względu na te koncepcje, ale również biorąc pod uwagę fakt wewnętrznej sytuacji swojego kraju. Nie bez znaczenia była też postawa przedstawicieli Zjednoczonej Republiki Arabskiej (ZRA), wyrażających niezadowolenie z irackiej polityki kontynuowania wojny z Kurdami.

29 czerwca 1966 roku rząd Iraku ogłosił dwunastopunktowy program, w którym uznano Kurdów za równorzędnego partnera Arabów, w ramach Kurdystanu irackiego. Zobowiązał się do wypłacenia odszkodowań i zwolnienia powstańców kurdyjskich. Jesienią 1966 roku, po dymisji premiera Bazzaza, powstał rząd N. Taliba, który wprowadził respektował „prokurdyjską” politykę, ale nie robił nic, by zrealizować założenia irackich deklaracji pokojowych, twierdząc, że Kurdowie w rzeczywistości dążą do odseparowania. Przez cały ten czas Talabani prowadził rozmowy z Arabami i deklarował utrzymywanie stosunków z nimi, w zamian oczekując zaspokojenia żądań autonomii. Był on przedstawicielem lewicującego odłamu Partii Demokratycznej, bliższym ideologicznie partii Baas, która powróciła do władzy w Bagdadzie w lipcu 1968 roku. Barzani natomiast był postrzegany przez Kurdów jako wódz charyzmatyczny i nieustępliwy wobec władz. Wkrótce też, wspierany przez szacha Iranu, stał się kartą przetargową na arenie międzynarodowej.

„Według szacunków ONZ w ciągu dekad 1960–1970 zginęło lub odniosło rany 60 tys. ludzi. Dalsze 30 tys. straciło mienie bądź zostało wysiedlone [...]”.

Rządy irackie wahały się między polityką uregulowania kwestii kurdyjskiej przemocą, która jednak poniosła fiasko, a przyznaniem praw narodowych Kurdom. Kiedy w kwietniu 1969 roku rozpoczęła się czwarta wojna kurdyjsko-iracka, w której armia iracka ponosiła ciągle straty, rząd centralny zdał sobie sprawę, że musi liczyć się z reakcją Kurdów na swoje posunięcia. Starcia zbrojne trwały aż do 11 marca 1970 roku, kiedy to osiągnięto porozumienie ujęte w 15-punktowy Manifest marcowy, który miał na zawsze zakończyć walki kurdyjsko-arabskie w Iraku. Dokument przewidywał, m.in. przeprowadzenie spisu ludności arabskiej i kurdyjskiej w celu wytyczenia granic przyszłego Kurdyjskiego Regionu Autonomicznego; mianowanie kilku kurdyjskich ministrów, dwóch ambasadorów, skierowanie wielu kurdyjskich dyplomatów do międzynarodowych placówek; uznanie języka kurdyjskiego na terenach zamieszkałych przez większość kurdyjską za urzędowy obok arabskiego; wprowadzenie języka kurdyjskiego do szkolnictwa kurdyjskiego jako pierwszego, a w szkolnictwie arabskim jako drugiego; zwiększenie liczby szkół, stypendiów zagranicznych; przeprowadzenie reformy rolnej w Kurdystanie; wprowadzenie do konstytucji poprawki: „Naród iracki składa się z dwóch głównych narodowości – arabskiej i kurdyjskiej. Konstytucja uznaje prawa narodowe Kurdów oraz prawa innych mniejszości narodowych w ramach jedności Iraku” (Ghassemlou, 1969, s. 37).

Partia Demokratyczna Kurdystanu Irackiego podjęła jawną działalność, a jej członkowie zostali gubernatorami prowincji Dohuk, Arbil i Sulejmanija. Zostało wybudowanych wiele szkół, szpitali i domów mieszkalnych. Postanowienia rozejmu nie podobały się rządowi Syrii, Turcji i Iranu, obawiały się one bowiem, że Kurdowie zamieszkujący ich państwa zaczną domagać się podobnej autonomii. Pierwsze rozdźwięki zaczęły się po roku od podpisania rozejmu. Spis ludności nie został przeprowadzony, a także odmówiono Kurdom uczestnictwa w rządzącej Irakiem Radzie Dowództwa Rewolucji. Dokonano dwóch nieudanych zamachów na Barzaniego oraz aresztowano i przesłuchiowano członków Partii Demokratycznej. Kurdyjskie plemię Lurów zaś wysiedlono do Iranu (Dzięciel, 1992, s. 52–56).

11 marca 1974 roku weszło w życie rozporządzenie o autonomii regionu kurdyjskiego, które jednak nie odpowiadało Barzaniemu i jego ludziom, ponieważ zostało znacznie ograniczone. Barzani zdecydował się na zbrojne wystąpienie. Kurdowie próbowali odzyskać utraconą autonomię, jednak zakończyło się to dla nich tragicznie. W latach 1975–1976 wojska Saddama Husajna zbombardowały północne tereny Kurdystanu irackiego, a Iran z kolei wystąpił przeciw Kurdom od wschodu, w zamian za irackie ustępstwa terytorialne na południu. Amerykanie nie dotrzymali zobowiązań co do udzielenia wsparcia zbrojnego. Partyzanci musieli się poddać. Rząd Iraku ogłosił amnestię dla powstańców, odmówił jednak negocjacji z Barzanim, zmuszając go do emigracji. W czasie kapitulacji około 200 tys. powstańców udało się do Iranu, skąd zaczęli powracać po paru miesiącach. Większość z nich dostała pozwolenie na przebywanie w rodzinnych wsiach i miastach, ale wiele tysięcy osób deportowano na południe Iraku. Uciekinierów powracających później osiedlono poza obszarem Kurdyjskiego Regionu Autonomicznego, Kurdów zaś, których rząd nie włączył do tego regionu, wysiedlono z terytoriów prowincji Kirkuk i Sindżaru. Poza tym rząd rozpoczął inwestycje na obszarach kurdyj-

skich, chcąc udowodnić, że to Barzani hamował rozwój gospodarczy Kurdystanu. Rząd zapewniał, że każda rodzina kurdyjska otrzymała jednorazowy zasiłek w wysokości 500 dinarów, a w 1980 roku można było zobaczyć w telewizji prezydenta wręczającego ludności prezenty w postaci lodówek, telewizorów i innego sprzętu domowego. Rozpoczęto budowę rowów irygacyjnych, rozbudowywano zbiorcze „wsie nowoczesne”, do których wcześniej przesiedlono około 300 tys. ludzi. Przeprowadzona została reforma rolna, zelektryfikowano wsie, wzrosła liczba studentów w Kurdystanie irackim, ze 113 tys. w 1974 roku do 333 tys. w 1978 roku. Uniwersytet, istniejący w Sulajmaniji od 1968 roku, przeniesiono do Arbilu. Wykładowców poddano silnej kurateli oraz prześladowano profesorów, którzy nie chcieli denuncjować zaangażowanych w działalność konspiracyjną studentów (Uzun, 2002, s. 82–89).

Ludność nie ufała zatem władzom, mimo wprowadzanych przez nie reform, przyzwyczaiła się bowiem do stanu wojennego. W górach wciąż działała partyzantka, a Dżalal Talabani założył lewicową Unię Patriotyczną Kurdystanu, która w 1975 roku zawiesiła działalność, a wkrótce potem rozpadła się. Generał Mustafa Barzani, wieloletni przywódca Kurdów, współtwórca Republiki Mahabadzkiej, wyemigrował do USA. W 1979 roku, po śmierci Barzaniego do Iraku powrócili jego synowie, Idris i Masud, którzy kontynuowali dzieło ojca. Masud został przywódcą Partii Demokratycznej Kurdystanu. W tym czasie zaczęły powstawać również inne partie polityczne, m.in. Socjalistyczna Partia Kurdystanu, utworzona w Syrii przez Samiego Abdula Rahmana, Ludowa Demokratyczna Partia Kurdystanu, Związek Demokratyczny Kurdystanu czy Partia Basok (Hitchens, 1992, s. 16).

Po upadku władzy szacha Iranu w 1979 roku ożywił się ruch nacjonalistyczny. Rządy przejęli fundamentaliści islamscy (szyici), którzy głosili wrogość wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki. Stany Zjednoczone nazywano „dużym szatanem”. „Małym szatanem” zaś był określany Związek Radziecki. Kraje Zachodu i Wschodu wiązały z Irakiem plany, mające zapobiec rozszerzaniu się idei fundamentalistycznych z Iranu. Irak nie był zadowolony z postanowień traktatu algierskiego z 1975 roku i domagał się zwrotu części terytorium Szatt al-Arab.

Nowy iracki prezydent, Saddam Husajn, pragnący doprowadzić do realizacji idei panarabizmu, 4 września 1980 roku rozpoczął wojnę przeciw armii irańskiej. Oba kraje starały się wykorzystać kurdyjski ruch narodowowyzwoleńczy i wciągnąć go do walki. W 1982 roku w Damaszku opozycja iracka zwołała konferencję pod patronatem Syrii, jednego z największych wrogów Husajna, która poza tym od lat osiemdziesiątych wspierała militarnie Kurdów irackich. Powołano do życia Demokratyczny Front Narodowy, który zjednoczył partie kurdyjskie (poza Unią Patriotyczną Kurdystanu), przedstawiciele organizacji islamskich (szyickich) oraz irackich komunistów. Jego program zakładał obalenie irackiego reżimu, zaprzestanie działań zbrojnych oraz utworzenie demokratycznego państwa, w którym Kurdowie uzyskaliby autonomię. Różnice między poszczególnymi partiami okazały się jednak zbyt wielkie, a współpraca niemożliwa do zrealizowania.

W 1983 roku armia irańska wkroczyła do Iraku i zajęła przygraniczne miasteczka. Wspierały ją oddziały braci Barzanich oraz oddziały Dżalala Talabaniego. Bracia Barzani zaczęli współpracować z działającą w Turcji Partią Robotniczą Kurdystanu (PKK), natomiast rząd w Bagdadzie próbował nawiązać kontakt z ich konkurentem do władzy, Talabanim.

W latach 1987–1988 Irak przesunął działania wojenne na tereny zajmowane przez ludność cywilną, chcąc zmusić Iran do zawarcia pokoju. Armia irańska tymczasem zajęła miejscowość Helepece. Husajn zdecydował się na zrzućenie bomb z gazem trującym na ludność tego miasta. Rozkaz użycia gazów podpisał kuzyn Husajna, minister administracji terenowej, Ali Hassan al-Madżid. W wyniku bombardowania, które miało miejsce 16, 17 i 18 marca 1988 roku zginęło około 5 tys. ludzi, a około 100 tys. Kurdów opuściło północny Irak. „Okrucieństwo wstrząsnęło opinią publiczną, nie zobligowało jednak polityków do działań na rzecz Kurdów czy na rzecz pokoju w tym regionie”.

Zawieszenie broni między Irakiem a Iranem nastąpiło latem 1988 roku, co jednak nie oznaczało pokoju dla Kurdów, przeciwko którym Bagdad wysłał wojska. Rok później rozpoczął realizację planów przesiedleń Kurdów do kolejnych wsi „nowoczesnych”, jednocześnie niszcząc wioski w prowincjach Dohuk, Arbil i Sulajmanija.

Kolejnym krokiem Saddama Husajna do zdobycia przywództwa w świecie arabskim była inwazja na Kuwejt, który oskarżył o kradzież 2,4 miliarda dolarów w ropie naftowej poprzez prowadzenie wierceń na polu Rumaila, pomimo że leży on na terytorium Kuwejtu. Oskarżył także Kuwejt o agresję przeciwko Irakowi. Działania wojenne rozpoczęły się 2 sierpnia 1990 roku. Husajn zajął Kuwejt, nazwał go Kazymija i uznał za dziewiętnastą prowincję Iraku. W dniu inwazji Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła rezolucję (nr 660) potępiającą agresję i wzywającą Irak do wycofania wojsk. Prezydent USA George Bush wysłał do Zatoki Perskiej okręty wojenne, oficjalne czynniki Rosji wstrzymały dostawy broni do Iraku. Wiosną 1991 roku wojska Husajna poniosły klęskę, po której siłom kurdyjskim wydawało się, że zdołają pokonać osłabiony Irak. 28 lutego 1991 roku wybuchło kurdyjskie powstanie, które, podobnie jak i szyitów na południu Iraku, zostało stłumione przy milczącej zgodzie sił sprzymierzonych (Jomma, 2001, s. 42).

Wówczas rozpoczął się wielki exodus Kurdów irackich do Iranu, Turcji, gdzie znaleźli schronienie na przygranicznych obszarach południowo-wschodniej części. Wojska sprzymierzone zostały zmuszone przez wstrząśniętą wydarzeniami międzynarodową opinią publiczną do roztoczenia opieki nad wydzielonymi obszarami północnej części Kurdystanu irackiego, a marsz oddziałów Husajna ku granicom irańskiej i tureckiej został wstrzymany.

W lecie 1991 roku rząd iracki podjął negocjacje z Masudem Barzanim i Dżalalem Talabanim. Miasta takie jak Zakho, Dohuk, Arbil, Sulajmanija i część Kirkuku zostały zdobyte przez kurdyjskich partyzantów. Po jakimś czasie część uchodźców powróciła do rodzinnych wsi. 19 maja 1992 roku Partia Demokratyczna Kurdystanu (50, 8 miejsc) oraz Unia Patriotyczna Kurdystanu (49, 2 miejsc) utworzyły parlament, w którym znaleźli się również przedstawiciele ugrupowań asyryjskich i ugrupowań Turkmenów. Powołano rząd, na którego czele stanął Cewher Namiq. Plany autonomiczne Kurdowie zastąpili dążeniem do federacji, było to jednak utrudniane przez Irak, nakładający sankcje gospodarcze, a także przez państwa ościenne, które czyniły wszystko, by ten nowo powstały organizm państwowy zdestabilizować.

Co pół roku jest zwoływana przez Syrię, Turcję, Iran i Irak konferencja, której obrady są tajne, ale wiadomo, że dotyczą planów zwalczania kurdyjskiego ruchu narodowego. Kurdowie zaczęli wydobywać ropę naftową na zajmowanych terenach, transportowali ją nielegalnie do Turcji, a także pobierali opłaty celne, dzięki czemu zebrali fundusze na

działalność rządu. Część tych funduszy jednak, zamiast na cele gospodarcze i społeczne, została przekazana na prywatne konta M. Barzaniego i Dż. Talabaniego, co przyczyniło się do zaognienia konfliktu. W 1994 roku Unia Patriotyczna Kurdystanu (PUK) zajęła siedzibę parlamentu kurdyjskiego w Arbilu, przejmując kontrolę nad miastem oraz Sulajmaniją. W 1966 roku władze irackie, na prośbę Masuda Barzaniego zaatakowały obszary kontrolowane przez PUK. Oddziały Talabaniego schroniły się na przygranicznych obszarach Iranu, a miesiąc później, przy wsparciu armii irańskiej odzyskały utracone ziemie, oprócz miasta Arbil. Walki zbrojne trwały do 1998 roku. 16 września 1998 roku odbyło się spotkanie M. Barzaniego i Dż. Talabaniego z udziałem sekretarza stanu USA, Madeleine Albright. Wynikiem rozmów było porozumienie zwalczających się stron i powołanie Tymczasowej Komisji Wspólnej. Mimo że planowane na maj 1999 roku wybory parlamentarne nie doszły do skutku, nie zaprzępaściły rozejmu pokojowego, który zakończył trwającą o 1994 roku wojnę.

Turcja i Iran, angażując się w konflikt kurdyjski liczyły na własne korzyści: Turcja na zakończenie wewnętrznego sporu między Partią Demokratyczną Kurdystanu i Unią Patriotyczną Kurdystanu oraz na skierowanie działań przeciw Partii Robotniczej Kurdystanu, Iran zaś dążył do odseparowania „problemu kurdyjskiego” od wpływów amerykańskich i tureckich. Kurdystan iracki jest co prawda terytorium politycznie niezależnym od Bagdadu, określanym przez naród jako federacja w granicach Iraku, ale bez perspektyw na utworzenie niepodległego państwa.

Kwestia kurdyjska na arenie międzynarodowej

Kurdowie jako naród wciąż nie cieszą się międzynarodową akceptacją. Jednak w opozycji do bliskowschodnich państw, uznają oni siebie za naród. Jest to podkreślane w programach kurdyjskich partii politycznych, które wyrażają dążenia Kurdów do uzyskania autonomii w ramach istniejących państw, co pozwoliłoby im na wyrażanie narodowej kultury i realizację narodowych interesów.

Wiek XIX był początkiem ery powstań, trwającej po dzień dzisiejszy. Kurdystan leży na terenach bardzo obfitych złóż ropy naftowej, która w ostatnich dziesięcioleciach stała się główną przyczyną konfliktów na Bliskim Wschodzie. Po II wojnie światowej Kurdystan został rozdarty między różne interesy polityczne, jak również podziały strategiczne, stając się swoistą kartą przetargową. Walki o wpływy rozgrywają się już nie tylko między państwami ościennymi, ale i między europejskimi mocarstwami, zainteresowanymi tymi bogatymi w ropę naftową terenami.

Kurdowie wielokrotnie mamieni byli różnorodnymi obietnicami. Wykorzystywano często ich pragnienie niepodległości czy autonomii, po czym okazywało się, że naród kurdyjski znów został zdradzony i opuszczony.

Po zakończeniu I wojny światowej wydawało się, że kwestia kurdyjska ma szansę być rozwiązana na arenie międzynarodowej. W 14 punkcie pokojowego programu prezydenta Wilsona stwierdzono, że wszystkim mniejszościom z imperium otomańskiego należy zapewnić swobodny rozwój autonomii. Z kolei na mocy układu z Sevres Liga Narodów przyznała niepodległość Kurdom i Ormianom. Znalazły się tam również artykuły, które gwarantowały utworzenie państwa kurdyjskiego na północnym wschodzie

Turcji. Szybko jednak okazało się, że alianci nie zamierzają zrealizować swych postanowień. Wykorzystali problem kurdyjski dla osiągnięcia własnych korzyści, jakie płynęły z tych obfitych w ropę terenów. Traktat z Sevres stał się nic nie znaczącym dokumentem, który jednak był istotny, bo jako pierwszy upomniał się o kurdyjskie prawa na arenie międzynarodowej (Dziegiel, 1992, s. 62).

Od chwili zwycięstwa rewolucji rosyjskiej Kurdowie pokładali nadzieję na uzyskanie niepodległości z pomocą nowej, komunistycznej idei. Narodowyzwolenicze hasła głoszone przez Związek Radziecki wydawały im się realne. Zwrócili się ku marksistowsko-leninowskim ideom, co pogłębiało konflikty z państwami, w których mieszkali. Za każdym jednak razem, gdy próbowali zaufać krajom zachodnim, czuli się oszukani. Tak było, m.in. 4 marca 1991 roku, po przegranej przez Irak wojnie w Zatoce Perskiej, gdy odpowiedzieli na wezwanie Georga Busha i powstali przeciw dyktaturze Saddama Husajna. Zachęceni przez Amerykanów Kurdowie na północy i szyci na południu zdobyli znaczną część kraju. Okazało się jednak, że nikt ich nie poparł, a sami nie potrafili utrzymać zdobyczy z powodu braku finansów i amunicji. Saddam Husajn odpowiedział masakrą Kurdów. W kwietniu wojska NATO wkroczyły do Iraku i wówczas rzeczywiście zapanowała radość w obozach uchodźców, wdzięcznych Amerykanom za interwencję i pomoc. Mimo cierpień, jakich doznali, cieszyli się z życia i chcieli współpracować, i wtedy właśnie, 15 lipca 1991 roku, wojska alianckie opuściły Irak. Dwa dni później Husajn ponownie zaatakował Kurdów. Dopiero kiedy doszło do ludobójstwa na szeroką skalę, świat przypomniał sobie o Kurdystanie i zechciał wysłać mu pomoc humanitarną. Mimo że po upadku Związku Radzieckiego sytuacja bardzo się zmieniła, nadal podkreśla się silny związek kurdyjskiego ruchu narodowyzwolenczego z ideami Marksa i Lenina. W mentalności Turków i Kurdów nadal funkcjonują te stare antagonizmy i przyzwyczajenia, do których zalicza się również przekonanie, że wrogiem numer jeden jest zachodni imperializm. Imperialistami nazywają głównie Amerykanów (Edmonds, 1997, s. 46–55).

Istotne znaczenie w rozpowszechnianiu kwestii kurdyjskiej na arenie międzynarodowej ma działalność Partii Robotniczej Kurdystanu. Przywódca Partii, Abdullah Ocalan przywiązywał ogromną wagę do propagandy, która spotkała się z zainteresowaniem, a przede wszystkim z poparciem emigracji kurdyjskiej w państwach Europy Zachodniej oraz Kurdów syryjskich. Społeczność kurdyjska, o której przychyłość zabiegał Ocalan, była ambasadorem sprawy kurdyjskiej w krajach emigracyjnych. Dzięki rozwiniętej polityce informacyjnej, licznym demonstracjom i propagandzie, Ocalanowi udało się nagłośnić i umiędzynarodowić problem kurdyjski w świecie.

W dniach 3–4 grudnia 2007 r. odbyła się w Brukseli, w Parlamencie Europejskim IV Międzynarodowa Konferencja dotycząca UE, Turcji i Kurdów. Organizatorem była Komisja Europejska ds. Turcji (The EU-Turkey Civic Commission – EUTCC), która powstała jesienią 2004 roku w rezultacie I Konferencji ds. UE, Turcji i Kurdów. Komisja ma za zadanie promowanie procesu akcesyjnego, dostarczanie sugestii co do zmian koniecznych do przeprowadzenia w tureckiej polityce, pomoc w respektowaniu w Turcji praw człowieka i praw mniejszości, oraz pokojowe, demokratyczne i trwałe rozwiązanie kwestii kurdyjskiej. Uczestnicy przyznali, że proces reform w Turcji utkwiał w martwym punkcie. Głównymi tematami konferencji były, m.in.: rola edukacji w języku ojczystym i konieczność uzyskania takiego prawa przez Kurdów w Turcji; łamanie praw człowie-

ka w Turcji, szczególnie prawa do wolności słowa; konieczność zmian legislacyjnych, represyjna polityka nadal ma bowiem uzasadnienie w tureckim prawie; szukanie pokojowego rozwiązania problemu PKK, partyzanckiej organizacji istniejącej na granicy Turcji, Iraku i Iranu. Komisja wezwała Turcję i PKK do niezwłocznego zawieszenia broni i podjęcia rozmów; sytuacja kurdyjskich kobiet, które w Kurdystanie tureckim ulegają jeszcze większej dyskryminacji niż mężczyźni (według Raportu Europejskiej Komisji z 2007 roku, w kurdyjskich regionach wzrosła liczba samobójstw kobiet). Do tego dochodzą inne problemy, takie jak: morderstwa honorowe, przemoc w rodzinie, zmuszanie do zawarcia małżeństwa, wczesne zawieranie związków małżeńskich, analfabetyzm. Turcja nie zapewnia kobietom wystarczającej ochrony prawnej, przede wszystkim z powodu braku jej dostępności i nieprzystosowaniu urzędników do pracy w regionie (nieznajomość języka kurdyjskiego). Dotychczas ze strony władz tureckich oczekiwano dostarczenia projektu rozwiązania sprawy kurdyjskiej. Tymczasem brak jakichkolwiek propozycji sprawia, że obecnie konieczność ta zaczyna ciążyć na Unii Europejskiej. Komisja Europejska zaapelowała do Turcji przede wszystkim o zintensyfikowanie działań reformatorskich, rezygnację z rozwiązań siłowych, przestrzeganie już istniejących międzynarodowych konwencji chroniących prawa człowieka i ratyfikowanie Europejskiej Konwencji Ramowej dotyczącej ochrony praw mniejszości.

Z kolei w styczniu 2008 roku zakończyła się debata w sprawie Iranu. Parlament Europejski wydał rezolucję, w której oświadczył, że sytuacja w zakresie praw człowieka i podstawowych wolności obywateli w Iranie, w tym Kurdów, uległa poważnemu pogorszeniu, zwłaszcza od wyborów prezydenckich w czerwcu 2005 r. Wezwano władze Iranu do zapewnienia pełnego przestrzegania swoich zobowiązań w zakresie praw człowieka. Wezwano również władze irańskie do przestrzegania uznanych na arenie międzynarodowej gwarancji prawnych dla osób należących do mniejszości religijnych, etnicznych, językowych lub innych – uznanych oficjalnie lub nie. Potępiono obecny brak poszanowania praw mniejszości i zażądano, aby mniejszości mogły korzystać ze wszystkich praw przyznanych przez irańską konstytucję i prawo międzynarodowe. Władze irańskie zostały wezwane do usunięcia z prawa i procedury prawnej wszelkich form dyskryminacji i innych form łamania praw człowieka osób należących do mniejszości.

Znaczenie kwestii kurdyjskiej zbyt długo było bagatelizowane przez Zachód. Dla Amerykanów ważniejszy wydawał się być strategiczny sojusz z Turcją, natomiast Europejczycy zabiegali o ich prawa bez większej determinacji, tak jakby bardziej zależało im na studzeniu europejskich aspiracji Turcji, niż na rzeczywistej poprawie losu blisko trzydziestomilionowego narodu. Z kolei dla państw regionu kwestia kurdyjska była jedynie pionkiem w grze na planszy ich zagranicznych interesów.

W Polsce tematyka kurdyjska cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W marcu 2005 roku Rząd Regionalny Kurdystanu i szef rządu Nechirvan Barzani podejmowali delegację rządu polskiego z premierem Markiem Belką na czele. Rozważając szerszy problem, jakim jest stabilizacja i przyszłość Iraku oraz jej wpływ na Europę, Kadhib A. Habib, z Arab European Institute stwierdził, że „najważniejszym problemem politycznym jest sprawa dążącego do samostanowienia narodu kurdyjskiego”. Tradycyjnie od kilku lat odbywają się uroczystości, wydarzenia kulturalne oraz wykłady w ramach Festiwalu Kultury Kurdyjskiej. Prezentowana jest sztuka, muzyka i kuchnia regionu, poruszane są sprawy społeczne i polityczne.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie od kilku lat współpracuje z trzema uniwersytetami w Kurdystanie. We wrześniu 2004 roku prof. Franciszek Ziejka z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz prezydenci uniwersytetów w Erbilu, Dohuku i Sulejmani podpisali umowę dotyczącą wymiany i współpracy naukowej. Była ona efektem wcześniejszej wizyty prezydentów kurdyjskich uczelni w Krakowie. Uniwersytety uznały, że wymiana pracowników naukowych i studentów, publikacji i materiałów naukowych oraz wspólne badania będą bardzo pożyteczne dla obu stron. Pasjonaci języka kurdyjskiego mogą się go uczyć na UJ, a także w Kurdyjskim Centrum Informacji i Dokumentacji w Krakowie, gdzie odbywają się lekcje sorani. „Celem strategii rozwoju jest wykorzystanie bogactw naturalnych i fizycznych dla rozwoju zasobu ludzkiego. Centralnym elementem tej strategii jest człowiek – Kurd, który jest największym kapitałem. Dlatego Kurdystan potrzebuje współpracy z takimi uniwersytetami jak Uniwersytet Jagielloński. To najlepsza forma pomocy dla Kurdystanu” – mówił Ziyad Raoof, pełnomocnik Rządu Regionalnego Kurdystanu.

Wielu Kurdów twierdzi, że jako naród nie mają przyjaciół. Jedynymi przyjaciółmi są dla nich góry, w które zawsze mogli uciec. „Kurdowie mają tylko jednego przyjaciela – góry” – głosi ich ludowe przysłowie. Twierdzą, że wszyscy chcą się ich pozbyć, choć nie mogą zrozumieć dlaczego tak się dzieje. Bo tego nie da się zrozumieć, wytłumaczyć. Ale można i powinno się tę sytuację zmienić, tak, by Kurdowie znów uwierzyli światu i by tym razem, nie zawiedli się.

Bibliografia

Dokumenty

Abbas A. (red.) (2004), *W kręgu problematyki Kurdów i Kurdystanu*, Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej Poznań, 20–21 października 2003, Poznań.

Encyklopedie, słowniki, leksykony

Chodubski A. (1995), *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk.

Encyklopedia PWN w trzech tomach (1999), t. 2, Warszawa.

Encyklopedia politologii (1999), t. 1, Kraków.

Leksykon politologii (2004), red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław.

Senderska J. (red.) (2004), *Państwo i samorząd. Podręczny słownik nie tylko dla uczniów*, Kielce.

Opracowania

Arfa H. (1966), *The Kurds*, London.

Balcerak W. (2000), *Państwa narodowe Europy Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, Łowicz–Warszawa.

Bastiat F. (2006), *Państwo*, Lublin–Chicago–Warszawa.

Bruinessen M. (1978), *Agha, Shaikh and State. On the Social and Political Organization in Kurdistan*, Utrecht.

Chmaj M. (red.) (1997), *Państwo, ustrój, samorząd terytorialny*, Lublin.

Czajewski J. (1983), *Człowiek w nauce Jana Pawła II*, Rzym.

Davies N. (1999), *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków.

Dzięgiel L. (1992), *Kurdystan as a Subject of Research*, Cracow.

Dzięgiel L. (1992), *Węzeł Kurdyjski. Kultura. Dzieje. Walka o przetrwanie*, Kraków.

- Edmonds C. J. (1957), *Kurds, Turks and Arabs. Politics, Travel and Research in North-Eastern Iraq 1919–1925*, London.
- Gellner E. (1991), *Narody i nacjonalizm*, Warszawa.
- Ghassemlou A. R. (1969), *Kurdystan i Kurdowie*, Warszawa.
- Giedz M. (2002), *Węzeł kurdyjski*, Warszawa.
- Grgies A. (1997), *Sprawa kurdyjska w XX wieku*, Warszawa.
- Gulczyński M. (2007), *Nauka o polityce*, Warszawa.
- Hourani A. (1995), *Historia Arabów*, Gdańsk.
- Izady M. R. (1992), *The Kurds*, Washington.
- Jomma F. (2001), *Kurdowie i Kurdystan*, Gdańsk.
- Russell B. (2001), *Władza. Nowa analiza społeczna*, przeł. M. Kądzielski, Warszawa.
- Uzun M. (2002, 2003), *Dicle'nin Yakarışı i Dicle'nin Sürgünleri (Hawara Dicleye)*, tłum. Muhsin Kızılkaya, A. Ş. Gendaş, tłum. J. Bocheńska, Istanbul.

Artykuły w czasopismach i periodykach:

- Borkowski M. (1995), *Świat przeciw nim*, „Polityka” 12.08.1995.
- Hitchens Ch. (1992), *Struggle of the Kurd*, „National Geographic” August.
- Stylińska T., *Kara za separatyzm*, „Rzeczpospolita” 30.06.1999.
- Theraux P. (1996), *Syria – Behind the Mask*, „National Geographic” July.

The right to self-determination, a Kurdish national movements and their status in the international arena

Summary

Kurdish state does not exist on any official map of the world. After all, for years the Kurds are fighting to not just treat them as a nation, but accept their aspirations to their own territory. Research interests and taking political science issues related to the essence of prey, and the nation is in the context of the situation of the Kurds is extremely important. The essence of any state concept, in spite of their diversity and the differences between them is the fact that the state is the collectivity of citizens, organized a community of people, subordinated sovereign power and living in a particular territory. These three essential elements of the state: territory, separated from the other boundaries within which people are subjected to a single political authority, the community, the people in general, who inhabit the territory, and who share a bond based on political power are inextricably linked, and without them it is difficult to talk about the possibility of the existence of the state. The nation is the people who are bound in the great unity of the force, which is nationality. State and people interact. This process can be described as nation-building role of the state and as a nation state-building role.

Presenting problems attributes of the European approach to „the state and the nation” in relation to Kurdistan and the Kurdish nation has a contribution to further consider the research and attempt to answer the question – Is the State of Kurdistan and its people, is able to exhaust the catalog of the conditions necessary to create your own space earth.

Key words: state, nation, Kurdistan, the Kurdish issue

